

# Katarzyna Żemła

---

## Organizacja stylistyczna powieści E. Zamiatina "My" wobec ewolucji stanu emocjonalnego bohatera

---

Rusycystyczne Studia Literaturoznawcze 15, 19-22

---

1991

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# Organizacja stylistyczna powieści E. Zamiatina „My” wobec ewolucji stanu emocjonalnego bohatera

---

Katarzyna Żemła

Powieść Eugeniusza Zamiatina *My*, napisana w roku 1920, jest z pewnością jedną z bardziej znanych antyutopii i najlepszą pozycją w dorobku pisarza.

W niniejszym artykule postaramy się prześledzić, w jaki sposób wydarzenia, których uczestnikiem jest główny bohater i jednocześnie narrator, wpływają na sposób zapisu sporządzanych przez niego notatek, a dokładniej — jak ze stanami psychicznymi bohatera koresponduje konstrukcja jego wypowiedzi. Zamyśl bohatera-narratora sprowadza się do zapisania, czy też zarejestrowania, istotnych wydarzeń z życia Jedyne Państwa.

Spróbuję tylko notować to, co myślę — czy raczej to, co myślimy.<sup>1</sup>

Tak objaśnia pisarz sytuację narracyjną utworu, akcentując kolektywistyczną wizję świata przedstawionego w powieści, zakładającej brak poczucia odrębności czy indywidualności bohatera od zbiorowego „My”.

*My* — to powieść, której bohaterowie nie posiadają imion i nazwisk, lecz jedynie numery, a Jedyne Państwo, którego są obywatelami, daje im tylko jedno prawo — obowiązek całkowitego posłuszeństwa i podporządkowania wobec Dobroczyńcy, skupiającego w swym ręku pełnię nieograniczonej władzy. Wolność mieszkańców Jedyne Państwa jest ograniczona praktycznie do zera, co zresztą znajduje ich pełną akceptację. Tę sytuację potwierdzają następujące słowa głównego bohatera — D-503:

Wolność i zbrodnia związane są ze sobą jak [...] powiedzmy: jak ruch aero z jego prędkością: prędkość aero = 0 — wówczas się nie porusza; wolność człowieka = 0 — wówczas nie popełnia zbrodni. To jasne. Jedyne sposób, by uwolnić człowieka od zbrodni, to uwolnić go od wolności.

(s. 31)

---

<sup>1</sup> E. Zamiatin: *My*. Przekł. A. Pomorski. Warszawa 1989, s. 6. (dalej cytuję według tego wydania z zaznaczeniem strony w tekście).

Przytoczony na początku pracy cytat, będący niejako deklaracją D-503 wobec odbiorców jego notatek, zarysowuje sytuację wyjściową powieści Zamiatina. Relacja głównego bohatera-narratora jest w tym momencie spokojna, zrównoważona, idealnie dopasowana do zamysłu stworzenia swoistej kroniki wydarzeń. Oto jeden z licznych przykładów:

W miarowych szeregach, czwórkami, uroczyście wybijając takt, kroczyły numery — setki, tysiące numerów, w błękitnych junifach, ze złotymi blaszkami na piersi — numer państwowy każdego czy każdej.

(s. 8)

Zdarzenia, które będą punktem wyjścia do powstania nowych sytuacji, jak wirus wprowadzony do komputera, stopniowo i konsekwentnie zrujnują cały pierwotny zamysł autora notatek. Jednym z najistotniejszych zdarzeń, kształtujących dalszy rozwój sytuacji, staje się spotkanie D-503 z kobietą o amploji *femme fatale*, mającą, jak cała reszta obywateli Jedynego Państwa, wyłącznie numer: I-330. Początek relacji o tym wydarzeniu jest stylistycznie obojętny:

Po mojej prawej — ona, cienka, ostra, sprężyste giętka, jak pejcz, I-330.

(s. 10)

W miarę narastania okoliczności, w których następuje zmiana istniejących między bohaterami relacji, styl prowadzonych notatek ulega ewolucji. Do zapisu opatrzonego nagłówkiem „konspekt” wdzierają się elementy charakterystyczne dla pamiętnika czy dziennika intymnego. Owa zmiana tonacji stylistycznej, świadcząca o wewnętrznej ewolucji podmiotu wypowiedzi, zostaje zauważona przez bohatera i doprowadza go do pewnej frustracji. Stan ten odnotowuje następująco:

[...] przeglądam notatki — i widzę: znowu zapomniałem, że piszę nie dla siebie, lecz dla was [...].

(s. 109)

Wszystkie mikro zdarzenia, takie jak: wspólny pobyt w Domu Starożytności, godziny różowego karnetu, przejście w „świat” za Zielonym Murem, wprowadzają do psychiki bohatera, a co za tym idzie — także do prowadzonych przez niego notatek, chaos i silne poczucie zagrożenia. Owa dysocjacja psychiczna natychmiast odzwierciedlona zostaje w stylistycznej konstrukcji jego notatek. Manifestuje się to przez użycie wielokropków, znaków wykrzyknikowych, urywanych fraz, nagromadzenie znaków zapytania. Bohater nie pozostaje jednak bezczynny, próbuje się bronić, raczej wzbudzając w sobie, niż autentycznie odczuwając, wobec I-330 nienawiść. Zdesperowany wykrzykuje:

[...] nienawidzę jej, nienawidzę, nienawidzę!

(s. 49)

Niemal jak w typowym romansie, w powieści *My* za pośrednictwem narracyjnego medium splatają się miłość i nienawiść, uniesienie, zachwyt, a jednocześnie przygnębienie, radość i rozpacz. Cała gama wrażeń i uczuć głównego bohatera wprowadza do zapisu (zaplanowanego — przypomnijmy — jedynie jako chłodna relacja o fragmentach historii państwa) nieoczekiwane nacechowanie emocjonalne. Świadczy o tym również podtytuł zapisu dwudziestego pierwszego: *Wieczór*. Rozbija on całkowicie kompozycję notatek-konspektów. Jest nasycony nutą „starożytności”, jak określa się w Jedynym Państwie cywilizacje wcześniejsze, będące, w mniemaniu współczesnych, formami mało doskonałymi, pozbawionymi harmonii, równowagi i dokładności. Sam tytuł, jak i następująca po nim notatka przepełnione są swoistym romantyzmem, poetyckim klimatem sprzyjającym rozmyślaniom i wspomnieniom:

Przez cały czas przysłuchiwałem się, jak wiatr trzepocze ciemnymi skrzydłami o szklane ściany, cały czas oglądałem się, czekałem. Na co? Nie wiem.

(s. 98)

Bohaterowi wbrew jego woli, coraz bardziej wymyka się styl i nastrój pisanego dziennika, co prowadzi do zachwiania wyjściowej konwencji i daje w rezultacie efekt wyjątkowy i nieoczekiwany. Notatka-konspekt (pod wpływem zmiany sytuacji, przekształcającej się wraz z rodzącym się uczuciem do I-330) zmienia się w monolog liryczny, pełen gwałtownych uczuć, buntu i oczekiwania. Bohater momentami rezygnuje wręcz z relacjonowania zdarzeń, oddając się manifestacjom swoich uczuć. Sytuację dodatkowo komplikuje fakt, że nie zgadza się on z tym, co dzieje się w nim samym, a co znajduje odzwierciedlenie w prowadzonym przez niego dzienniku. D-503 nieustannie próbuje powrócić do stanu wyjściowego, kiedy miał poczucie całkowitego zrealizowania się w utożsamianiu z Jedynym Państwem, lecz nawet jego namiętne oświadczenia, w których odżegnuje się od wszystkiego, co ma jakikolwiek związek z poezją, nie są w stanie, jak to już zauważono<sup>2</sup>, zmienić oczywistego faktu, że jego notatki charakteryzuje obrazowe, pełne ekspresji widzenie świata. Fragmentaryczność, dynamika powieści, liczne niedopowiedzenia, podtekst czy tajemniczość świadczą, według Anny Gildner, o „wykorzystaniu reguł powieści sensacyjnej”<sup>3</sup>. Dodajmy do tego spostrzeżenia Jurija Łotmana, który stwierdza, że „w określonych sytuacjach historyczno-lite-

<sup>2</sup> A. Gildner: „*My*” — *antyutopia Jewgienija Zamiatina*. W: *Powieść rosyjska XIX i XX wieku*. Red. S. Poręba. Katowice 1984, s. 110.

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 110.

rackich powstaje tendencja do wykorzystania tekstu niezgodnie z przeznaczeniem, aby funkcja i tekst były w sprzeczności”<sup>4</sup>. Cytat ten pozwala nam sformułować tezę, że Zamiatin stworzył nie tylko, jak stwierdził, „społeczny pamflet, przybrany w wytworny uniform powieści ironiczno-fantastycznej”<sup>5</sup>, ale dał również interesujący portret psychologiczny człowieka, który wbrew własnej woli zaczyna reagować i postępować emocjonalnie, a nawet żywiłowo. W ten właśnie sposób dochodzi do przekształcenia kroniki państwowej w kronikę życia wewnętrznego głównego bohatera. Cała opowieść, poczynając od momentu spotkania D-503 z buntowniczą I, zasadza się na opozycji pomiędzy myśleniem racjonalnym a emocjonalnym. Każda niemal notatka bohatera-narratora istnieje w dwojaki sposób: z jednej strony D-503 poddaje się chwilowo chorobie — „duszy”, jak określa się w Jedynym Państwie wszelkie uczucia związane z innym obiektem niż państwo; pozwala wyobraźni i pamięci przelać na papier każdy zapamiętany ze spotkania z ukochaną szczegół, z drugiej zaś strony, w jego mniemaniu zdroworozsądkowo, pragnie wyrwać się chaosu owej choroby, notując w swym dzienniku:

[...] naprawdę, naprawdę chcę wyzdrowieć [...]

(s. 84)

Analizując dowolnie wybrane fragmenty poszczególnych notatek, można zauważyć, że sąsiadujące odcinki tego swoistego „raportu” jedynie pozornie zachowują tę samą konstrukcję (równoważniki zdań, niedopowiedzenia, przemilczenia), lecz w ich wnętrzu powstaje drugie „ja” autora, „ja” człowieka „chorego na duszę”, dla którego niespodziewane i niechciane uczucie stanowi ciężar i zagrożenie.

Zarysowaną w powieści Zamiatina sytuację bardziej obrazowo pozwolą przedstawić następujące spostrzeżenia Jurija Łotmana poczynione przy innej okazji. Łotman pisze:

[...] wyobraźmy sobie taśmę, której niektóre kadry są kolorowe, podczas gdy inne mają barwę czarno-białą. Wówczas wybór, oczekiwanie i położenie tych czy innych kadrów, wedle zasady stosunku koloru, staje się nośnikiem znaczenia.<sup>6</sup>

Takimi kolorowymi kadrami w czarno-białej egzystencji bohatera D-503 są sytuacje i zdarzenia zainspirowane przez I-330, która będąc bezpośrednio siłą sprawczą jego „choroby”, wyzwoliła w nim uczucie i emocje, łamiąc wszechobecny dotąd w postępowaniu bohatera racjonalizm. Należy jednak raz jeszcze podkreślić, że D-503 nigdy do końca nie poddaje się tej chorobie, przechodząc jedynie różne jej stadia:

<sup>4</sup> J. Łotman: *Struktura tekstu artystycznego*. Przeł. A. Tanalska. Warszawa 1984, s. 427.

<sup>5</sup> A. Pomorski: *Posłowie*. W: E. Zamiatin: *My*. Warszawa 1989, s. 182.

<sup>6</sup> J. Łotman: *Struktura tekstu artystycznego...*, s. 400.